



GAZETA ŁÓDZKA

Sroda 13 Października 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 270.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odosłanie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja — Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.
12 października. — Urzędowo.
Z widowni zachodniej.

Na północy od Arras kontynuują Francuzi natarcia. Odparto dwa natarcia częściowe na rowy, odzyskane przez nas 8 października na południowym zachodzie od Loos.

Silniejsze natarcia na front na północnym wschodzie od Souchez do okolicy na wschodzie od Neuville złamały się w poszczególnych miejscach z bardzo znacznymi stratami dla nieprzyjaciela. Tylko w dwóch małych miejscach dotarli Francuzi do naszej linii czołowej.

W Szampanji zakończyły się również natarcia Francuzów po obu stronach Tahure dotkliwym odparciem; mimo silnego przygotowania artyleryjskiego, nie zdołał przeciwnik osiągnąć wczoraj wieczorem nigdzie korzyści w obszarze. Również dzisiaj rano rozbiły się usiłowania jego przebiecia się w tym samym miejscu.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Na zachodnim froncie Dźwińska doprowadziły natarcia nasze do zdobycia szturmem stanowisk nieprzyjacielskich na zachodzie od Illuxtu na froncie szerokości 2 i pół kilometra. Pojmano 3 oficerów, 367 szeregowców, zdobyto 1 karabin maszynowy. Przeciwnatarcie Rosjan odparto.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena: Konnica nieprzyjacielska opróżniła pole pod Jeziercami.

Położenie jest niezmiennione na froncie wojsk niemieckich armji generała hrabiego Bothmera.

Z widowni bałkańskiej.

Na całym froncie robi nasz ruch naprzód dobre postępy. Wojska nasze zdobyły wczoraj miasto i obwarowania Semendrji.

Naczelne Dowództwo Wojskowe
Zgon przywódcy
„Związku narodu ros.“

W Piotrogradzie zmarł hr. Kononow, jeden z przywódców „Związku narodu rosyjskiego“, znany organizator pogromów w okresie ruchów wolnościowych w r. 1905. (W. A. T.)

Zmarły hr. Kononow przed kilkunastu laty był naczelnikiem powiatu Przasnyskiego. Szukając kariery na innym polu, podał się do dymisji w r. 1903 i przeniósł się do Odessy. Tam nadarzyła się sposobność działalności po ogłoszeniu konstytucji; odtąd też nazwisko hr. Kononowicza często było wspominane w pismach, jako współpracownika piosł Puryjskiewicza.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-ej stronie).

„Divertissement“ bałkańskie.

(k) Rosyjskie eskadry już bombardują Warnę. Pośpiech ten świadczy dobrze o afekcie rosyjskim, a afekt źle — o polityce rosyjskiej... Tempo, które od dnia mobilizacji bułgarskiej wzięły wypadki, dowodzi, że w postaci jej nie tylko na Rosję, ale na całą koalicję spadł grom, miażdżący wszystkie plany jej i zamiary. Od tygodnia widzimy po stronie koalicji — gorączkową improwizację. Improwizuje się tam wszystko: system polityczny i plany strategiczne. Jeszcze przed dwoma tygodniami lord Hamilton gromadził nowe wojska dla zadania decydującego ciosu Dardanelom. Mówiono wówczas o 300 tysiącach. Tymczasem Bułgarja zagroziła Serbji a z nią i ów cierń uświęcony krwią skrytobójczo przelana, który Rosja i jej sojuszniczy systematycznie i powoli wbił ją w żywe ciało Austro-Węgier. Cierń ten potrzeba było ratować i to szybko. Nowe wojska wysyłać do Salonik z Francji i Anglii jest daleko, a wobec ofensywy na zachodzie zupełnie niemożliwe. Zabrano więc w największym pośpiechu wojska z Dardanelów, aby je przez Saloniki przetrzucić można na pogranicze serbsko-bułgarskie. Neutralność Grecji poszła w drzazgi, a z nią razem przysła ruszająca legenda belgijska. Belgja bowiem byłaby do dzisiaj stała jak stała, gdyby w owym dniu tragicznym, kiedy Niemcy zażądały od niej przepuszczenia wojsk swoich, miała była — swojego Venizelosa...

Ale mniejsza o Grecję i jej neutralność.

Koalicja miała kłopot większy i musiała narazić się na przykrość dotkliwszą niż rozgrzeszenie Niemiec swoim własnym przykadem. Koalicja tak wysoko oceniała niebezpieczeństwo bułgarskie, że bez wahania przystąpiła do likwidacji swego przedsięwzięcia dardanelskiego. Dziesięć miesięcy straszliwych walk, olbrzymie, poniesione w nich ofiary, zdecydowano się pozostawić bez kontynuacji a więc i pożytku, aby tylko uzyskać wojska dla obrony Serbji...

Wojska koalicyjne, które lądują obecnie w Salonikach, przybywają z Dardanelów. Ten fakt oznacza już sam przez się olbrzymi sukces dwuprzemierza. Ale fakt ten musi mieć także praktyczne wojskowe następstwa.

Przez odstąpienie koalicji od Dardanelów, czy tylko przez zmniejszenie naciśku na nie, uwolnione zostaną znaczne siły tureckie. Z łatwością można je przetrzucić do Tracji lub jeszcze dalej ku zachodowi, tak, że stosunek sił na tej nowej oświetlonej dopiero krwawymi kinkietami widowni wojny, pozostanie nadal niekorzystnym dla koalicji. Pojawiające się zapowiedzi szturmowania przez koalicję Czataldży są w tych warunkach niedorzecznością.

Przez cały rok wojny koalicja pracowała usilnie nad wskrzeszeniem związku bałkańskiego pod swoją komendą. Ile na to poszło pieniędzy, jakich innych jeszcze środków używano, nie przedko się dowiemy. Ale to dzisiaj widzi każdy, że usiłowania te nie tylko spełżyły na niczem, ale przeciwnie, doprowadziły do katastrofy. Dyplomacja angielska, która okazała się taką mistrzynią w przyprzęganiu do swego wozu najrozmaitszych koni, czy innych zwierząt pociągowych, na koniu bułgarskim przegrała sprawę. Koń bowiem stanął dębem i zaczął bardzo niebezpiecznie wierzgać...

Nie tylko nie powiodło się wskrze-

szanie związku bałkańskiego, ale przeciwnie, rozpętała się nowa wojna bałkańska, w której szanse Bułgarji stojącej po stronie dwuprzemierza, są wśród wszelkich, nawet najgorszych okoliczności, bardzo znaczne.

W ten sposób z budowanego mozolnie systemu polityczno-wojskowego, który na Bałkanach miał pokryć ujawnione znaczne braki rosyjskiego walca parowego i siły uderzeń młota marszałka Joffra, wypadła najważniejsza sprężyna. Cały system zamiast pożytku, przynosi swoim twórcom coraz dotkliwsze szkody.

To widać już dzisiaj zupełnie jasno, aczkolwiek „divertissement“ na Bałkanach nie rozpoczął się jeszcze na dobre...

O obecnym położeniu wojennym

zamieszcza „Frankfurter Zeitung“ następująco uwagi:

„Podczas gdy dawniej w niemieckiej taktyce wojennej uważano przebiecie frontu za niedopuszczalne, za nie możliwe, a na manewrach w czasie pokoju nigdy się w tem nie ćwiczyło, uważając obojętnie skrzydeł za jedynie racjonalną, prowadzącą do celu, formą ofensywy, we Francji, przeciwnie panowało zapatrywanie i tam właśnie studjowano i teoretycznie i praktycznie brawurowe przebiecie frontu, zgodne z temperamentem francuskim.

I oto wojna światowa wykazała, że zapatrywanie francuzów było racjonalne, gdyż niemcy ciągle je, mimo teoretycznej „nie-możliwości“ stosują z powodzeniem, z drugiej strony jednak francuzom mimo uznania go jako „jedynie racjonalne“ już piąty raz nie udało się. Wielka ofensywa grudniowa kosztowała francuzów i anglików 150,000 ludzi, w lutym zaś w takiejże walce stracił Joffre 45,000 ludzi. Tak samo złamały się ich ofensywy w kwietniu i maju. W obecnej, piątej wielkiej ofensywie chodziło już nie o pojedynczy atak brawurowy, ale o systematyczne, uparte przebijanie jednej linii za drugą. Rozkaz był racjonalny w teorii, i w rzeczywistości z początku odnosili francuzi korzyści.

Cóż, kiedy im na dalszą metę zabrakło „tchu“ i chcąc nie chcąc musieli spażować, bądź z wyczerpania, bądź dla dania czasu swojej artylerji do posunięcia się naprzód. Niemcy wykorzystali „pauzę“ i w większej części odesykal stracony teren. Walka ta jeszcze nie skończona. Kosztowała ona francuzów i anglików około 190,000 ludzi, podczas gdy straty niemieckie wynoszą tylko 38,000 — każdym razie cyfry ogromne — a podjął ją Joffre w nadziei, że tym razem wypędzi niemców z Francji i swoim zwycięstwem przechylą szalę wahań państw neutralnych na stronę ententy.

Podczas gdy do niedawna, czwórporozumienie prowadziło wojnę na zachodzie i na wschodzie bez właściwego porozumienia, obecnie widnieje już wspólna robota strategiczna. Dowodzą tego jednoczesne natarcia na obydwóch frontach, a także lądowania w Salonikach.

Ustępująca dotąd na całym froncie Rosja przeszła do ofensywy, która się już w wielu punktach złamała i zamieniła w walkę pozycyjną, jak w Galicji nad Seretem i w grupie gen. Linsingena, w innych zaś, na Litwie i w okolicy Dźwińska trwa jeszcze dalej.

Obie wielkie ofensywy, zachodnia i wschodnia nie doprowadziły jednak państw sprzymierzonych do pozostawienia Bałkanu swemu własnemu losowi, jak tego chciała entente. I tu ukazują się sprzymierzeni jako „vis movens“ podejmując ofensywę w Serbji. Ultimatum Rosji, wystosowane do Buł-

garji, przyspieszyło sprawę. Bułgarja widząc współdziałanie Austrii i Niemiec. Dla Rumunji stałoby się położenie wielce ujemnym, gdyby wojska rosyjskie, spiesząc na pomoc Serbji, chciały przekroczyć jej granice. Na samym proteście, tak jak to było w Grecji, nie mogłoby się tu skończyć, gdyż od jej zachowania się zależy dalsza jej przyszłość po wojnie.

W Grecji król Konstanty oparł się w chwili rozstrzygającej potężnemu Venizelowskiemu, zwolennikowi czwórporozumienia, biorąc całą odpowiedzialność na siebie.

Wojna na Bałkanie znów rozgorzała. Nie można przesądzić, czy Grecja i Rumunja pozostaną, czy będą mogły pozostać neutralnymi. Los wojsk franko-angielskich, które wylądowały w Salonikach zapewne wpłynie na decyzję tych państw. A wojska te łatwo mogłyby być odcięte od swej wąskiej podstawy! Anglja, jak pisze „Manchester Guardian“, zdaje sobie doskonale sprawę z powagi położenia i dlatego lądowanie wojsk w Salonikach było obwilo wstrzymane, Francja natomiast prze naprzód, nie wyrzekając się nadziei, że pertraktacje z nowoutworzonym gabinetem greckim doprowadzą do porozumienia.

Kronika polityczna.

Dlaczego Bułgarja staje po stronie państw centralnych?

„Frankfurter Zeitung“ ogłasza memoriał, który rząd bułgarski przed decyzją porozdawał gminom. Wyjaśniono w nim, dlaczego Bułgarja zachowała dotychczas neutralność, a teraz ją porzuca, widząc w związku z państwami centralnymi lepszą przyszłość narodu.

Memoriał ów, rozdany gminom w 20 tys. egzemplarzy, jest według „Frankf. Ztg.“ nietylko znamienym dokumentem historycznym, ale zawiera także cenny materiał dla polityki i gospodarstwa społecznego Bułgarji. W memoriale powiedziano, że Rosja, Anglja, Francja, Włochy, Serbja i Czarnogóra prowadzą wojnę w celu rabunkowym, a Turcja, Austria i Niemcy dlatego, ażeby zachować to, co posiadają i utrwalić pokój i postęp na przyszłość.

Bułgarja powinna chwilę obecną wyszukać, kiedy zwycięstwo przechyla się na stronę państw centralnych i do nich się przyłączyć. Dotychczasowa mądra polityka lojalnej neutralności przyniosła Bułgarji wiele korzyści, dała jej możliwość doprowadzenia swoich sił wojennych do niebywałej dotąd wysokości, uchroniła ją od olbrzymich strat, któreby była niewątpliwie poniosła, gdyby się była przed rokiem wnieśli do wojny.

Neutralność umożliwiła Bułgarji pokrzepienie się gospodarczo. Gospodarstwo rolne podniosło się, uprawa pól powiększyła się o 20 proc., rezultat zniw tegorocznych przewyższył wszystkie dotychczasowe. Dalej pozwałała neutralność na wysondowanie obydwóch grup mocarstw i wytworzenie sobie zdania, która z tych grup daje Bułgarji gwarancję ziszczenia stuletnich nadziei i ideałów — odzyskania całkowitej i nierozzerwalnej Macedonii.

Na podstawie danych statystycznych konstatuje memoriał, że życie gospodarcze Bułgarji związane jest z Turcją, Austrią i Niemcami, które są prawie jedynymi konsumentami produktów bułgarskich. Pod względem politycznym — powiada memoriał — jest Serbja największym naszym wrogiem. Ona ujarz-

miła czysto bułgarską Macedonję i gospodaruje w niej po barbarzyńsku. Serbia, to nieodrodny synek Rosji i jej sprzymierzeńców. Wreszcie, my nie wierzymy obietnicom czwórporozumienia, do którego grona należą: zbrodnica Serbia i wiarołomne Włochy; i dlatego będziemy się trzymać tej grupy, która, jak to coraz widoczniejszym się staje, odniesie zwycięstwo i to umożliwi nam osiągnięcie naszych nadziei."

Plany czwórporozumienia.

BUKARESZT, 11 października. (W. T. B.) Z dobrego źródła donoszą, że czwórporozumienie gotowe jest do użycia środków gwałtownych. Rosja najpierw oznajmi, że przekroczy Dobrudżę, aby uderzyć na Bułgarię. Rumunja ma stąd wyciągnąć wniosek.

Alea jacta est...

SOFJA. Pod powyższym nagłówkiem napisał oficjalny organ Radosławowa "Narodni Prawa" jeden z swych ostatnich artykułów wstępnych, mawiający o obecnej sytuacji Bułgarij. Z artykułu tego przyłączam w dosłownym tłumaczeniu, co następuje:

"Mamy pełne zaufanie do naszego ludu i do świeżej moralnej siły całego narodu bułgarskiego. Bułgarski naród powinien być przeniknięty przekonaniem, że zbliża się koniec dotychczasowej niepewności i strachu o naszą przyszłość państwową. Wszystkie poszczególne warstwy ludności muszą pokazać w dzisiejszej decydującej chwili, że są politycznie dojrzałymi i gotowymi do najściślejszego zjednoczenia wszelkich ekonomicznych, oraz kulturalnych sił kraju. Ludność Bułgarij może być pewną, że z dzisiejszym dniem rozpoczyna się budowę nowego, wielkiego i potężnego państwa bułgarskiego. Po skończeniu tej wojny nastąpi także dla nas Bułgarów okres długoletniego pokoju.

Rząd przygotował z góry i zapewnił starannie wszystkie drogi, prowadzące do urzeczywistnienia naszych wspólnych ideałów narodowych „Alea jacta est”. Bądź spokojny i pewny siebie, ludu bułgarski..."

Turecko-bułgarskie braterstwo broni.

Z Aten donoszą na Kopenhagę:

Turecja oddała do dyspozycji Bułgarij swoje fabryki broni jakoteż dwa korpusy armji. Wzajemnie za to odstąpiła Bułgarija Turcji znaczne składy węgla, dużą ilość wagonów i materiału wojennego, a także dostęp do portów bułgarskich nad Morzem Czarnym. Sułtan pozwolił wszystkim mohametanom, mieszkającym w Europie, wstępować do wojska bułgarskiego. Kilka torpedowców i kontr-torpedowców tureckich krąży pod Warną.

Z parlamentu tureckiego.

W parlamencie tureckim wypowiedział minister wojny Enwer pasza dłuższą mowę, w której dał pogląd ogólny na bieg wypadku od początku wojny i na rolę, jaką odegrała w niej Turcja. Według Enwera paszy z półmilionowej armji przeciwników na Gallipolis poległa połowa, a druga połowa to przeważnie ranni. Enwer pasza sądzi, że wojna skończy się zwycięstwem Turcji i jej sprzymierzeńców.

Z chwili.

II.

Kiedy w roku 1907 w rosyjskiej Dumie państwowej przysły na porządek dzienny debaty nad budżetem i minister finansów przyznał się, iż w pewnej grupie dochodów niestałych wynikł deficyt w roku sprawozdawczym, wynoszący cztery miliony rubli, dodał jednocześnie z pewnym cynizmem, że deficyt ten można uważać jako już pokryty, gdyż gubernje warszawska i piotrkowska w przeciągu ostatnich czterech miesięcy następującego roku dały siedm i pół miliona nadwyżki z akcyzy za wódkę. Któż wypił ową wódkę? Z pewnością nie inteligent, nie urzędnik, nie fabrykant, nie „burżu”.

Lecz powróćmy do pierwotnego naszego tematu. Wobec wciąż wzrastającej nędzy wśród pracujących mas z jednej strony, a szczyplących z dniem każdym dochodów w instytucjach bratniej pomocy—z drugiej, ostatnie uciekają się do coraz nowych sposobów kwesty publicznej w celu powiększenia swych środków. Nie wszędzie i nie zawsze bowiem udają się jedne i te same imprezy, dla danej instytucji urządzone, z pomyślnym rezultatem kasowym. Ileż to razy, zawodna pogoda naprzykład, zepsuła w ogrodzie publicznym najwspa-

Prezydent gabinetu Halil bej oświadczył, że przymierze z Austrią i Niemcami obowiązuje na dłuższy okres czasu i łączy trzy armje i trzy narody. Dziś—powiedział—które grzmiały czas pewien nad Dunajem, poczem nastąpiła przerwa, wkrótce grzmieć będą jeszcze gwałtowniej i Bałkan stanie się widownią ważną wojny. Po przywróceniu komunikacji, co nastąpi w niedługim czasie, wojsko nasze obowiązek swój wypełniać będzie jeszcze doskonalej na wszystkich frontach. Nasza sąsiadka Bułgaria rozpoczyna w historii nowy rozdział. Najważniejszym wydarzeniem tej wojny jest, że od morza Północnego aż do oceanu Indyjskiego utworzona zostanie potężna grupa, która trzymać się będzie wечно przeciw egoizmowi angielskiemu i przeciw zachciankom rosyjskim, francuskiemu odwetowi i zdradzie włoskiej."

Wyjazd Greków z Rosji.

Organ nacjonalistów rosyjskich „Wieczernie Wremia” zaznacza, iż w ciągu ostatnich dni wielu Greków, zamieszkałych w Petersburgu, wyjechało poza granicę kraju. Również z innych miast oraz prowincji rosyjskich dechodzą wiadomości, że liczni członkowie tamtejszych kolonji greckich gromadnie wracają do ojczyzny. Odnosi się to jednak po większej części tylko do mężczyzn, znajdujących się w wieku popisywym i zobowiązanych do pełnienia w kraju czynnej służby wojskowej. Powrót poddanych greckich odbywa się zupełnie regularnie przez Rumunję, bez najmniejszych przeszkód ze strony wojskowych władz rosyjskich.

Skonfiskowanie rosyjskiej posyłki amunicji.

BUDAPESZT, 12 października. Z rumuńskiego miasta Galacu nad Dunajem donoszą:

Parowiec rosyjski „Belgrad”, ciągnący pięć statków pełnych amunicją dla Serbji, został w drodze przez dwa statki bułgarskie zatrzymany i wraz z amunicją skonfiskowany. Trzy inne okręty rosyjskie, ciągnące osiem statków, ułknęły.

Gospodarczy nieład w Rosji.

KOPENHAHA, 10 października.

Znany rosyjski ekonomista Tuhan Baranowski w artykule w „Rieczy” zajmuje się ciężkim położeniem gospodarstwa, w którym znajduje się ludność rosyjska wskutek nieudolności ministerjum kolejowego. Zaopatrywanie ludności w żywność, tak obfita w Rosji, jest wprost skandaliczne. Ludność w dosłownym tego słowa znaczeniu musi staczać prawdziwe walki o rzeczy niezbędne do życia. Najwięcej dokuczają brak cukru, maki i chleba. W Petersburgu i Moskwie sprawa braku drzewa może stać się katastrofą. Nie wiadomo co się stanie, gdy przy nadejściu zimy ludność pozostanie bez drzewa opałowego. Także przemysłowi brak opału grozi poważnym niebezpieczeństwem. Ziemstwa okazały się niezdolnymi w sprawie zaopatrzenia ludności w rzeczy najpotrzebniejsze. Za obecną biedę odpowiedzialni są przede wszystkim spekulanci, którzy wyszukując nędzę ludności wstrzymują artykuły spożywcze. Ludność musi używać wszelkich środków, nawet przekupywać ich koniakami, aby ich nakłonić do oddania towarów. Tugan Baranowski przy-

czynę tej nędzy ekonomicznej upatruje w wydaniu 3 miliardów pieniędzy papierowych oraz w poderwaniu wszelkiego wywozu z Rosji, głównie wina jednak spada na ministerstwo kolei, które nieudolne jest do zorganizowania w rozsądny sposób ruchu transportowego. Autor artykułu wskazuje na Niemcy, które aczkolwiek odcięte są od dowozu, prowadzą wojnę nie 4 ale już 14 miesięcy. Dzięki swej niezrównanej organizacji gospodarczej Niemcy są do niepokonania. Jeśli Rosja chce zwyciężyć, musi przede wszystkim zaprowadzić celowy porządek całego życia gospodarczego w miejsce obecnego nieładu, przy którym państwo powoli się rozpada. Inne pisma, jak „Dieu”, również ostro atakują ministerstwo kolei za nieudolność. Jako przykład panującego „bezhołwia” przytacza fakt, że do pewnego miasta w południowej Rosji, cierpiącego bardzo wskutek braku drzewa, w chwili, gdy miasto oczekiwało transportu drzewa, nadeszło 20 wagonów z kawonami (arbuzy), których, jak wiadomo, w południowej Rosji jest taka obfitość, że w znacznych częściach gniją z braku kupujących. Sledztwo przeciw byłemu ministrowi wojny Suchomlinowi za niedostateczne przygotowanie wojny wnet będzie ukończona.

(„Lokal Anzeiger“)

Uznanie rosyjskiego pisma dla Niemiec.

MOSKWA, 8 października.

„Ruskoje Słowo” w artykule wstępnym przeciwstawia słabościom, jakie po stronie rosyjskiej wojna odsłoniła, siłę, jaką okazały Niemcy. Dziennik pisze:

„Niegdyś Piotr Wielki nauczył się od Szwedów prowadzenia wojen. Obecnie powinni Rosjanie przyswoić sobie niemiecki zamiysł organizacyjny, siłę woli i sposoby wojowania. Zapewne, że zrozumiałem jest pewne przynębnienie po wielkich klęskach, ale to przynębnienie przechodzi już w rozpacz. Obecnie, odkąd zła gospodarka Suchomlinowa została usunięta, powinno wszystko zwrócić się ku lepszemu.—Niemcy stanęli w wojnie z wszystkimi wielkimi mocarstwami, mieli wobec Rosji do pokonania dziesiątki trudności, a mimo to pokazali na wszystkie strony swą silną rękę i niewyczerpaną energję, biją się oni z polową świata, wzmacniają Austro-Węgry, bronią Konstantynopol, —jednym słowem organizują zwycięstwo.

Wygnańcy polscy w Rosji.

Z ostatnich doniesień gubernatorów rosyjskich dowiadujemy się, że w gubernji jekaterynosławskiej znajduje się 112,000 wygnańców polskich, w mińskiej 50,000, w astrachańskiej 37,000, kałuskiej 33,000, penzeńskiej 20,000, poławskiej 25,000, rjazańskiej 15,000, samarskiej 52,000, smoleńskiej 25,000, erywańskiej 120,000, jarosławskiej 10,000, w obwodzie karskim 12,000, w gubernji pskowskiej 11,000, tambowskiej 14,000, w twerskiej 10,000, w besarabskiej 9,000. Wygnańcy napływają do gubernji tambowskiej, poławskiej i mińskiej w dalszym ciągu, do tej ostatniej podają obecnie 300,000 wygnańców; przez gubernję tulska przeszło 150,000. W gubernji taurydzkiej spodziewają się 25,000 wygnańców. W Orenburgu stoją obecnie 78 wagonów z wygnańcami; z gubernji ołonieckiej spodziewana jest partja wygnań-

ców-żydów. Fala wygnańców, podążających na Syberję, zmniejszyła się. Liczba wygnańców, pozbawionych pracy, według dodatkowych informacji, wynosi: w gubernji astrachańskiej 2,000, w sybirskiej 3,000, w samarskiej i saratowskiej po 7,000, w niżnogradzkiej 2,700, w ufimskiej 1,700, w Moskwie 3,700, w jarosławskiej 1,600, w rjazańkiej 3,100. W innych gubernjach od 500 do 1,000.

Nowe sukcesy „U” łodzi w Śródziemnym morzu.

W kołach czwórporozumienia panuje wielkie zaniepokojenie z powodu zatopienia licznych okrętów we wschodniej części Śródziemnego morza przez „U” łodzi.

Tylko w ostatnich 14-tu dniach zanotowano stratę następujących okrętów: „Herida” (angielski, 4944 tonn), „Burrfield” (ang., 4037 tonn), „Silverask” (ang., 3753 tonn), „Skarby” (ang., 3658 t.), „Motorprahm 30” (angielski), „Francia” (franc., 3523 tonn), „Antoine Fenit” (fr.), „Marguerite” (franc., 3800 t.), „Amiral Hamelin” (fr. 5051 t.), następnie jeden francuski okręt transportowy i jeden parowiec transportowy nieznanego państwa.

Liczne torpedowce mocarstw czwórporozumienia skrętnie przeszukują wyspy greckie, aby odszukać miejsce pobytu „U” łodzi.

Agitacja za jarmarkiem londyńskim.

Donoszą z Lugano: Dzienniki ogłaszają zaproszenie angielskiej izby handlowej w Genui do kupców całego świata. Prosi się tam, ażeby wzięli udział w wielkim jarmarku, który się odbędzie między 14—24 marca r. 1916 w Londynie, jakoteż w latach następnych, a to, ażeby zastąpić jarmark lipski. Próba obejmuje kupców całego świata z wyjątkiem niemieckich, austro-węgierskich i tureckich.

Oficerowie angielscy będą nosić wąsy.

Urzędy wojskowe angielskie, zajmujące się tak wielkimi zadaniami, jak administracja olbrzymich armji, znajduje jednak czas do wnikania w drobnostki. I tak niedawno temu „Army Council” oświadczył, że święto kreowani oficerowie nie powinni nosić okfordzkich kamazy i podwiniętych spodni. Teraz znów generał inspektor etapów wydał rozkaz, zabraniający oficerom golenia wąsów. Wąsy powinny mieć przepisana formę, ani za długie, ani za krótkie, jeden cal kwadratowy nad górną wargą, ani mniej, ani więcej!

Obwieszczenie.

W byłych koszarach artyleryjskich Ekateryn-burska 10, zamienionych obecnie na lecznicę kont zaprojektowano urządzenie oświetlenia elektrycznego.

Zyczący przyjąć udział w konkurencji na instalacje łącznie z dostawą żarówek i części przynależnych, zechcą składać pisemnie oferty w zapieczętowanych kopertach najpóźniej do środy dnia 20 Października 1915 r. w Wydziale Budowlanym Magistratu.

Plany i kosztorysy (ślepe) dostarcza Wydział Budowlany za opłatą według ustanowionej taryfy.

Łódź, dnia 11 października 1915 r.

Magistrat.

Schoppen.

Pomyślmy teraz nad tem, jaką drogą urzeczywistnić powyższą zasadę. Oto garść przykładów.

Znany jest w handlu słynny z dobroci i delikatnego smaku likier ojców Benedyktynów z klasztoru w Fécamp we Francji. Pomijamy historję wynalezienia tego likieru przez jednego z żyjących w dawnych czasach w owym klasztorze zakonników, oraz rozwój fabrykacji takowego, a zwróćmy uwagę czytelników tylko głównie na to, iż likier ten, rozpowszechniany w handlu do milionów litrów rocznie, dawał zakonnikom stałe krociowe dochody, przy pomocy których utrzymywali całe serje zakładów dobroczynności publicznej. Dziś sekret wyrobu tego znajduje się w rękach prywatnego towarzystwa akcyjnego, które zapłaciło miliony zakonowi Benedyktynów za prawo fabrykacji likieru, te zaś miliony dają ostatniemu odsetki dostateczne, aby prowadzić w kraju dalej dobroczynną działalność. Taką samą fabrykacją likieru, również bardzo popularnego, zajmowali się ojcowie Kartuzi w Chartres we Francji, skąd po kasacji zakonów w tem państwie, przenieśli swe zakłady do Hiszpanji.

Istnieje oprócz tego w Soulac, w dep. Girondy, we Francji klasztor ojców Benedyktynów, w którym prowadzona jest fabrykacja cieszącego się wszechświatową sławą eliksiru do zębów, przynoszącego zakonnikom bardzo okaza-

zyski, które obracane są również na utrzymanie szkół, ochron, szpitali itp. zakładów miłosierdzia.

Przed kilkunastu laty, kiedy na bruku Wiedeńskim nastąpił przesył w różnych imprezach dobroczynnych, dowcipne Wiedenki wpadły na pomysł urządzenia sprzedaży ulicznej kwiatów. Projekt dał nadspodziewanie świetny rezultat kasowy i od tego czasu „święto kwiatka” stało się bardzo modnym przedsięwzięciem dobroczynnym, a nawet na bruku łódzkim niejednokrotnie zasilano fundusze różnych instytucji filantropijnych i prawdopodobnie cieszyło by się i dalszą popularnością, gdyby owa sprzedaż kwiatów nie została w ostatnich latach sprofanowana przez zamiar żywego kwiatka na sztuczny, przez co cały urok owej sprzedaży przepadł. Inną bowiem wartość ma dla nas nikły bodajby kwiateczek żywy, od najwspanialszego sztucznego, przygotowanego z łachmana, czy też papieru.

Kiedy w roku 1903 łódzkie Pogotowie ratunkowe znalazło się bez funduszy i zarząd łamał sobie głowę nad sposobami zdobycia monety dla zasilenia kasy, rzucono myśl urządzenia wystawy higienicznej, której projekt szybko w czyn zamieniony został. Wystawa, otwarta przy ul. Spacerowej, cieszyła się ogromną popularnością.

(D. n.)

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 11 październ. Sprawozdanie urzędowe z dnia 10 października:

„Lotnik niemiecki zrzucił kilka bomb na dworzec Nizgal na północ od Dźwińska (30 klm. w kierunku na Jakobstadt). W walce o wieś Paszilinę (na północ od Garbunówki, nad torem kolejowym) wzięliśmy do niewoli 150 Niemców i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Wczorajsza bitwa, która w okolicy wsi Pasziliny i Garbunówki toczyła się przez cały dzień z wielką gwałtownością, wieczorem nieco straciła na gwałtowności. Zdobywaną przez nas kilkakrotnie wieś Garbunówkę pozostawiliśmy nieprzyjacielowi, wycofawszy się pod jego ogień. Podczas jednego ataku na wieś zabraliśmy 250 jeńców i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych. Podczas ataku na Paszilinę mieli Niemcy zrazu powodzenie, atoli ofensywę wstrzymano na wschód od wsi.

Na południowy zachód od Dźwińska artyleria nasza zestrzeliła aeroplan nieprzyjacielski, który wylądował na linii nieprzyjacielskiej. Na froncie w okolicy Dźwińska aż do Prypeci nie zaszło nic nowego.

W okolicy na północ od Lachowic (19 klm. na południe od Baranowic) wykonały nasze patrole piechoty szczęśliwą nocną wycieczkę, podczas której wtargnęły w rowy strzeleckie, wycięły przeszło 200 ludzi, a 3 oficerów i 433 szeregowców wzięły do niewoli, same straciły tylko 50 ludzi.

Na południe od Prypeci zajęły woj-

ska nieprzyjacielskie wieś Wólkę Berezniańską w okolicy wsi Pożog (4 klm. na południowy wschód). Pod Nowosiolkami nad Styrem i wzyż rzeki w okolicy Czartoryska, powiodło się nieprzyjacielowi przejść na prawy brzeg Styru.

W okolicy kolonji Miłaszów (8 klm. na wschód od Kolek) walka toczy się dalej. Odparto kontrataki nieprzyjacielskie, idące w kierunku wsi Harajmówka (17 klm. na północny wschód od Kolek).

Na wschód od Buczacza (nad Strypą) nieprzyjaciela, który nas atakował, zaatakowała nasza konnica. Wpadła ona w wielkiej masie na nieprzyjaciela i zmusiła go do ucieczki. Około 150 ludzi wzięto do niewoli.

Teatr i muzyka.

Przedstawie na Tow. wpisów przy tow. „Uczelnia”.

Tow. wpisów i zapomóg Gimnazjum Polskiego Tow. „Uczelnia”, w celu zebrania potrzebnego funduszu na opłacenie wpisu wego za niezamożnych uczniów, urządziła w d. 14 b. m. (czwartek) przedstawienie w teatrze polskim. Zamiast sztuki „Tanten”, jak to uprzednio projektowano, daną będzie sztuka „Leci liście z drzewa” (Rok 1863) — Wiśniewskiego. Mamy nadzieję, że szlachetny cel uwieńczy usiłowania inicjatorów pożądanym skutkiem.

Bilety do nabycia wczesniej w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Tow. im. J. Korzeniowskiego.

Reżyser Tow. im. Korzeniowskiego, p. Jan Andrzejewski, zachęcony artystycz-

nym sukcesem ostatniego przedstawienia (Gra serc), z którego pokażny zasitek pieniężny otrzymał Konstantynowski Komitet niesienia pomocy biednym, przygotowuje całą serją wieczorów teatralnych, które zapowiadają się pod względem artystycznym wielce obiecująco.

Nie omisszamy wkrótce udzielić bliższych informacji czytelnikom o artystycznej działalności Twa. im. J. Korzeniowskiego.

Teatr Polski.

Cegielniana 63.

W sobotę, teatr Polski wystawia „Warszawiankę” (Pieśń z 1831 roku).

Poeta, twórca „Wesela” Stanisław Wyspiański, przemówi do nas mocą swego słowa.

Sztuka ta, która jest ozdobą scen polskich, gotuje nam dużo wrażeń.

Po zatem ukaże się sensacyjny „X Pawilon”, dramat Adama Staszczyka, osnuty na tle wydarzeń 1863 roku i malujący w żywych barwach i w pełnej grozie ostatnie chwile skazańca, więzionego w cytadeli, wraz z inkwizycyjnym badaniem go przez żandarmów, przyobleczonego w sutannę księżą, celem wydobycia zeznań.

Trzecią premjerą będzie przedcudna, wierszem napisana komedia stylowa Kornela Ujejskiego p. t. „Pierwioski”, w której akcja toczy się na Litwie, za czasów Stanisława Augusta.

W niedzielę o 3 po poł. „Kościuszkę pod Racławicami”.

Bilety w cukierni W-go Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego).



Przymusowa licytacja.

W czwartek, dn. 14 października o godz. 11 i pół przed poł. sprzedam przez licytację za gotówkę przy ul. Głównej 38:
1 szafę do ubrań, 1 otomanę pluszową, 1 lustro z konsolą marmurową, 1 stolik do samowara.
Łódź, dnia 12 października 1915 r.
Błazyczek
Komisarz sądowy w Łodzi.

Z dniem 1-go LISTOPADA rozpoczynam Wykłady zoologii

Z uwzględnieniem w szerszym zakresie biologii, fizjologii i anatomii.

B. MALINIAKÓWNA Kand. n. przyr.
Zapisy przyjmuję codziennie od 3-iej do 4 i pół Piotrkowska 118, II piętro front.

Zgubiono portfel

z weksłami in blanco z podpisami; na rub. 1000 Władysława Smulskiego, na rub. 200 Konstantego Smulskiego; weksle nie ważne. Zastrzeżenie zrobione. Paszport na imię Konstantego Smulskiego, wydany przez Kreis Komendę Austrjacką w Dąbrowie, kwity, inne zobowiązania z podpisami Władysława Smulskiego i gotówkę. Uprasza się o zwrot, oprócz gotówki na ul. Przejazd № 65 m. 49 Konstantemu Smulskiemu.

Zaginął na drodze Szkolna 12—Ogodowej róg Długiej i Konstantynowskiej między 5—6 wieczorem we wtorek

złoty zegarek — bransoletka,
pamiątka. Uprasza się znalazcę o taskawe oddanie za wynagrodzeniem. Szkolna 12 m. 6.



Największa wygrana ewentualnie **Miljon Marek.** Wygrana gwarantowana przez państwo.

Zaproszenie do przyjęcia udziału w losowaniu gwarantowanej przez wolne miasto Hamburg loterii pieniężnej, w której

13 milionów 731.000 Marek
obowiązkowo wygrywają; odpowiednio do ostatniej uchwały wysokiego rządu, loteria ta została przez powiększenie kapitału znacznie niepszona, przyczem prawie wszystkie wygrane zostały powiększone o 40% ich dotychczasowej wartości, tak iż zadana loteria w świecie nie daje podobnych szans.
Dotychczasowa największa wygrana w najszczęśliwszym wypadku **600.000 Marek** została obecnie do

I Miliona Marek powiększona. Ewentualnie najwyższe wygrane jak i premia oraz główna wygrana wynoszą **1.000.000 Marek**

Marek: 900.000	Marek: 305.000
„ 850.000	„ 303.000
„ 800.000	„ 302.000
„ 750.000	„ 301.000
„ 700.000	„ 300.000
„ 650.000	„ 299.000
„ 600.000	„ 298.000
„ 550.000	„ 297.000
„ 500.000	„ 296.000
„ 450.000	„ 295.000
„ 400.000	„ 294.000
„ 350.000	„ 293.000
„ 300.000	„ 292.000
„ 250.000	„ 291.000
„ 200.000	„ 290.000
„ 150.000	„ 289.000
„ 100.000	„ 288.000

Oprócz tego jest wiele wygranych po 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 20.000, 10.000 Marek i t. d. do wylosowania
Loteria składa się z 100.000 losów, z których 58.020 numerów, a zatem przeszło połowa w 7 ciągnięciach wylosowaną być musi. Urzędowa cena losów na 1 ciągnięcie wynosi za

cały los Mr. 10.	pół losu Marek 5.	ćwierć losu Marek 2,50.
------------------	-------------------	-------------------------

Urzędowa tabelka, zaopatrzona w herb państwa i z wykazem wkładów na przyszłe ciągnięcie oraz spisem wygranych wysyła się na żądanie gratis lub franco.
Każdy, biorący udział, otrzymuje natychmiast po ciągnięciu urzędowy wykaz losowań. Wygrane będą pod państwową gwarancją akuratnie wypłacane.
Zamówienia prosimy zaraz i najpóźniej do 30 października kierować do

Samuel Heckscher, senr.
Dom bankowy Hamburg. (№ 1142)

Tutaj oderwać
Bestellbrief — an Herrn Samuel Heckscher senr.
Bankgeschäft HAMBURG. (№ 1142)

Senden Sie mir { ganzes Loos a. Mrk. 10.
 { halbes : 5.
 { viertel : 2-50

Adresse: _____
Den Betrag { empfangen Sie anliegend.
 { empfangen Sie befolgen per
 { Postanweisung.
(Nie odpowiednie przekreślić.)

Grono studentów i studentek

Zorganizowane przez
Kursach prywatnych męskich i żeńskich z programem szkół średnich są jeszcze **wolne miejsca.** Zapisy przyjmują p-na Kandel i Kopicowski w kancelarii kutsów Pańska 15 I p. od 10—1 i 3 i pół—5 ej.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
Syphilis, choroby skórne włosów
(Kosmetyka lekarska),
weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Edlich - Hata „606” — 914 (wśródżynie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przymiuję od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 6—8 dla Pań od 5—6!

Dr. med. Antoni Mikulski
wznowił przyjęcia
Choroby nerwowe i umysłowe
Piotrkowska № 97.

DOKTOR Stanisław Marynowski
choroby kobiece i akuszerja przyjmuje w godz. 5—7 po połudn.
Piotrkowska № 275.

Dr. B. KNICHOWIECKI
ordyn. Szpitala Anny Marji.
Choroby dzieci.
mieszka obecnie Przejazd 6 przyjmuje do 9 i pół rano i od 5—7 p. p.

Powrócił Dr. Rosenblatt
spec. chorób uszu, nosa i gardła.
Piotrkowska 35.

Został o'warty ponownie
Gabinet dentystyczny
M. Obodowskiego,
ul. PIOTRKOWSKA № 37, (tewa oficyna II piętro).
Godziny przyjęć od 9 r. do 7 w.

Pierwsza chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz **Evangelicka 2** róg Piotrkowskiej 144.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
— Porada od 50 f. od 9 r. do 7 wiecz —

Felczer z BUSKA
po długoletniej praktyce w szpitalach chorób **skórnych i wenerycznych** przyjmuje codziennie i udziela porad; godziny od 1 pp. do 8 wiecz.
Aleksandrowska Nr. 37, I piętro. P. Kaszyński.

Ważne dla Magazynów Mód.
Zwracamy uprzejmie uwagę interesowanych na damskie filcowe kapelusze pierwszorzędnej wykonania, najświeższe modele, jak również kapelusze żałobne i linonformy po cenach bardzo przystępnych.
Zwiedzenie Fabryka „Silesia”, składu korzystnie! Frankenstein na Śląsku.
Skład fabryczny: Wrocław, Gartenstrasse 63.

W przeciągu 5 miesięcy!
może się każdy nauczyć **Hebrajskiego i Polskiego**
Biblia hebrajska przez nauczyciela specjalistę za cenę przystępną
Cegielniana 36 u p. Neufelda
w sklepie.

Roztropni szewcy
używają na **podeszwy** tylko wypróbowanych t. z. **SPALT-FLECKTAFELN**
z fabryki sztucznej skóry Moise i S-ka Barr (Alzacja).
Czysta skóra!!!
Największa i najwydajniejsza fabr. w Europie! Poszukujcie się zdolnych zastępców na Polskę którzy w fabrykach obuwia są dobrze wprowadzeni.

CZYTELNIWA NOWOŚCI
ul. Dzielna № 16
: poleca wielki wybór książek :
polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! O'kazja! Meble sprzedaje bardzo tanio wobec zastój magazynu mebli **Władysława Romiczowskiego** Piotrkowska 116. I. piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli od najtanszych, do najdroższych Cacie urządzenia stołowych, salonów, sypialni gabinetów, urządzenia kuchenne. Meble gięte, wanny, z piecami, lodownia, łóżka żelazne, wózki dziecięce, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstarunki stolarskiej i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble. **Piotrkowska 116 I. piętro.**

A. A. Kupuję kwity lombardowe i maszyny do szycia. Brzezińska 10 m. 9

A A Z powodów nieprzewidzianych sprzedam meble z kilku pokoi. Mikołajewska 95 m. 27 front i p.

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane frontowe z wszelkimi wygodami z oddzielnym wejściem Rozwadowska 6 II. p.

Do sprzedania: 3 bryzki kolejne lekkie, 2 z budą, 2 resorki i duże powoziki eleganckie, u. Kiełbacha № 24 u gospodarza. 932

Francisze. On cherche une jeune française pour garçon de 4 ans. S'adresser au journal sons M. 100. 930

Kupuję sztuczne zęby Południowa 20 m. 3. 931

Kostjomy, palta i suknie do sprzedania okazynie Nawrot 42 I. piętro.
Odciski wycięcia na zawsze amerykańska maso „Corricide de Keene”. Pudło 60 kop. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Główna sprzedaż w Łodzi w składach aptecznych: M. Hillera St. Majewskiego. Przedst. wicel H. Neuman, Widzewska 86. 466
Wojciech Kowalski zgubił paszport niemiecki wydany na Spacerowej 18. 933

Nowogródek.

Nowogródek, starożytny gród słowiański, zwany u kronikarzy Nowo-Horodok — za czasów Rzeczypospolitej główne miasto województwa nowogrodzkiego, leży w dorzeczu Niemna, pełnem ruczajów, dopływów Niemna, rozchodzących się stąd w różnych kierunkach.

Miasto bardzo starożytne, którego początkowe dzieje nie są wyjaśnione należycie. To pewna, że jako położone na pograniczu dawnej Litwy i osad Jadrwinów, musiało posiadać w bardzo już odległych czasach warownię.

Istnieją nieświdrzzone podania o założeniu tego grodu jeszcze przez Wolde-mara (Włodzimierza Wielkiego), czy też przez jego syna, ale pewniejsze dzieje Nowogrodka rozpoczynają się dopiero od połowy wieku 13 t. j. od chwili zajęcia grodu przez ks. Erdziwiłła, który odbudował zamek — często z upodobaniem tutaj przebywał. Następca Erdziwiłła — Mendog — zakłada tu sobie stolicę, poczem ustanawia osobne Księstwo nowogrodzkie, na którym osadza syna swego, Wojciecha. Koleje następne miasta tego są różne. Wystawiony na napady ze strony książąt ruskich, krzyżaków i tatarów, musiał Nowogródek znieść niejedną ciężką chwilę, z których najprzykrzejszą było spalenie go przez komtura krzyżackiego Henryka von Plauen w roku 1312. Miasto uległo jednak ponownemu zniszczeniu w roku 1394, gdy krzyżackie zastępy aż tu się oparły. Wtedy uległ pożarowi i zamek, spalony przez samych mieszkańców, którzy w lasy się przed nawałą nieprzyjacielską cofnęli.

Witold podniósł zamek nowogrodzki z gruzów, odbudował miasto, a w roku 1415, chcąc ze względów politycznych kościół słowiański oderwać od wpływów patriarchy carogrodzkiego, zebrał tutaj sobór władków cerkwi ruskiej, na którym wybrano osobnego metropolite, przeznaczając mu trzy katedry: w Kijowie, Wilnie i Nowogrodku. Niebawem więc Nowogródek świadkiem ślubu Władysława Jagiełły ze Słonką, córką księcia Andrzeja Holszńskiego.

Cieszył się też Nowogródek opieką królów polskich, którzy obdarzają go licznymi przywilejami, z których jednym z najważniejszych jest postanowienie Stefana Batorego, aby t. zw. kadencja ruska zasiadała co dwa lata przez 22 niedziele na przemian w Nowogrodku i Mińsku. Zjazd te trybunałskie podniosły miasto nie zwykle, zwłaszcza, że tu przechowywały się archiwa i szlachta tłumnie dla przetrwania dokumentów się zjeżdżała. Archiwum to, częściowo obrabowanym zostało wraz ze straszyną miasta pożarem w roku 1751. Po pierwszym pożarze tak sądy trybunałskie, jako też i szczątki archiwum przeniesiono do Grodna.

Przy omawianiu dziejów Nowogrodka nie można pominąć, że dawniej było to miasto nader ożywione, nie tylko już z powodu wspomnianych wyżej kadencji, ale także z powodu słynnych kontraktów

marcowych, które rok rocznie tutaj się odbywały.

Z pamiątek uratowanych na uwagę zasługują w pierwszej linii ruiny historycznego zamku, tudzież góra zwana Grobem Mendoga, wspomnianą przez Mickiewicza. W kościele widać piękny marmurowy pomnik, wzniesiony przez kasztelana Nowogrodzkiego, Jana Rudomię na pamiątkę poległych pod Chocimem w roku 1621.

Nowogródek ma dla nas szczególnie ważne znaczenie, jako miejsce ukochane przez A. Mickiewicza. Tu spędził on pierwsze lata dzieciństwa, tu był świadkiem przejścia wojsk napoleońskich, tu wreszcie w gimnazjum dominikańskim odbył pierwsze nauki, które mu utorowały drogę na Uniwersytet Wileński. Wspomina on też Nowogródek zawsze jak najrzewniej, czy to w poematach swych opisując lata swe dzieciństwa („Dziadów“ cz. 4), lub wspominając epizody z historii zamczyska, wznoszącego się „na barkach nowogrodzkiej góry“ („Grażyna“), lub też w tak licznie zachowanych korespondencjach Pamięć lat swych dziecińczych, ukochanie rodzinnych stron — owo przenoszenie się myślą

„do tych pagórków leśnych — do tych łąk zielonych „szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągniętych“ stawało się jedyną może jaśniejszą chwilą w życiu wielkiego poety-wygnança. K. O.

Ostrożność polska.

„Nowoje Wremia“ zamieszcza artykuł o polskich nastrojach i prasie polskiej. Między innymi powiada: Prasa polska w Rosji obecnie posiada tylko 5 organów, 3 codzienne a 2 tygodniowe. W Petersburgu wychodzi „Dziennik Piotrogrodzki“ i tygodnik „Głos Polski“. W Kijowie wychodzi „Dziennik Kijowski“, a w Mińsku „Nowy Kurjer Litewski“ przeniesiony tam z Wilna pod nazwą „Kurjera Litewskiego“. Wymienione te pisma nie wystarczają naturalnie, aby dać wyraz myśli, uczuć i dążeń narodu polskiego. Nastroje i usposobienie Polaków i dlatego trudno jest określić, ponieważ prasa polska zajmuje stanowisko wyczerpujące. Petersburgski „Głos Polski“ zaznacza potrzebę zachowania ostrożności przez Polaków. „W obecnym czasie — powiada to pismo — zdwoić musimy ostrożność i powściągliwość w wypowiedaniu naszych dążeń i uczuć. Prasa nasza bardzo nieliczna. Słaby głos jej jednak dochodzi nie tylko do rodaków, ale także dalej i łatwo może być wykorzystany na naszą szkodę. Wszelkie przedwczesne wypowiedanie się i lekkomyślne traktowanie spraw może mieć nieobliczalne następstwa.

Do przyczyn, skłaniających Polaków do zachowania ostrożności w wypowiedaniu swych zapatrywań, należy przedewszystkiem wahanie się wpływów lewicy i prawicy w wewnętrznej polityce rosyjskiej. Ta walka o wpływy prawicy i lewicy rosyjskiej znalazła wyraz także w stano-

wisku Koła polskiego w Dumie państwowej, zajętem w stosunku do postępowego bloku. Koło polskie do bloku nie przystąpiło, rezerwując sobie swobodę działania.

Jeżeli zaś Koło polskie w radzie państwa przystąpiło do bloku postępowego, to stało się to według doniesienia „Dziennika Piotrogrodzkiego“ nie dla tego, aby Koło było chciało zająć zdecydowane stanowisko w tej sprawie, ale wyłącznie z tej przyczyny, że Koło to jest częścią centrum w radzie państwa.

Centrum zaś postanowiło przystąpić do bloku, nie pytało się jednak o to poprzednio Koła. Koła wobec tego nie pozostało nic innego, jak poddać się karności partyjnej i nie podejmować żadnych kroków przeciwnych. Już sam fakt podobnego wyjaśnienia stanowiska polskich członków rady państwa określona dostatecznie ostrożność polityków polskich w Piotrogrodzie. Ostrożność ta wypływa z nie-ewności, która strona zwycięży, aczkolwiek wewnętrzna walka pomiędzy konserwatystami i postępowcami dotyczy właściwie tylko wewnętrznych stosunków rosyjskich a mało bardzo interesów polskich. Sprawę polską tak konserwatyści jak postępowcy rosyjscy oceniają jednakowo.

Polacy jednak uważają, że dla nich wygodniej jest zachować, jak się wyrażają, swobodę rąk, aby potem tem łatwiej mogli przylączyć się do strony zwycięskiej. To stanowisko jasno określa „Dziennik Piotrogrodzki“ w następujących słowach:

„Przyszłość pokaże, która strona zwycięży. Ani jedna ani druga strona dotychczas nie wzbili się do wskazanej wysokości pojmovania sprawy polskiej. Ale okoliczność pozwala nam zachować stanowisko neutralne.“

Z prasy polskiej.

Lekarze na wojnie.

„Kurjer Warszawski“ z dnia 2 b. m. pisze: Rodziny lekarzy, aptekarzy i sanitariuszów, wziętych do niewoli, po poddaniu się Modlina, czynią starania u władz niemieckich o internowanie w Warszawie tych, nie wspólnego z wojskowością nie mających, ludzi.

Starania analogiczne czynione są również ze strony szpitali, którym zdekompletowanie personelu sanitarnego uniemożliwia należytą pieczę nad zdrowotnością kraju.

W tej aktualnej, a tak dla nas doniosłej sprawie, podajemy poniżej przepisy konwencji genewskiej, regulującej stanowisko personelu leczniczego na wojnie.

Konwencja genewska z dnia 6 lipca 1906 r.

Rozdział trzeci, paragraf 9:

Osoby przeznaczone wyłącznie do ochrony pomocy i leczenia rananych oraz do zarządu sanitarnych zakładów i organizacji, tudzież kapelani wojskowi powinni być bezwzględnie szanowani i ochraniani. W razie dostania się w ręce nieprzyjaciela nie powinni być traktowani jako jeńcy.

teraz i ona zaczyna trzeszczeć. Lecą granaty z tej, z tamtej strony, trudno rozpoznać skąd, dokąd.

Ładnie, doprawdy, teraz wyglądamy niechcąco to czarciu... Idziemy jeden za drugim, torując sobie drogę przez zielska i osty. Słońce parzy, twarze mokre od potu. Co parę chwil musimy okraczać drut telefonowy. Znowu wali nasze działo. Słyszymy wyraźnie jego głos wśród mruku i chrzęstu. Puścili teraz w podróż dwa cetnary żelaza. Granat płynie swoją koleją. Wiele sekund mija, zanim nadpłynie. Płacze, skarży się, jakby to on był w tej piekielnej matni, a nie my. Bliżej, ciągle bliżej. Co się w najbliższej sekundzie stanie, nie wiemy. Minał. Wyrzwał — ot, tam!

La Bassée wyłania się powoli coraz bliżej.

Bez wątpienia, jest to wielka różnica, kiedy się samemu strzela i przygląda ostrzeliwaniu, a kiedy się osobiście jest w to zaangażowanym.

No, jesteśmy. Oddychamy. Domy dają uczucie bezpieczeństwa. Kiedy trafi w pełne, na to oczywiście niema rady, ale przeciw odlamkom jest się do pewnego stopnia ubezpieczonym.

Pierwsza ulica jest zupełnie pusta. W drugiej widzimy paru szaraków, wizerających dobrodusznie z okien. Są swobodni i wolni od wszelkiej troski, tak samo, jak ci kanonierzy w polu.

Rozdział trzeci, paragraf 12:

Jeśli wymienione w paragrafach 9, 10 i 11 (par. 10 i 11 dotyczą personelu instytucji leczniczych nie państwowych) osoby dostają się w ręce nieprzyjaciela, powinny pod jego kierunkiem kontynuować swoje czynności. Gdy jednak ich współdziałanie nie jest już niezbędne, powinny być odesłane do ich wojska lub kraju w takim czasie i taką drogą, na jaką pozwalają względy wojenne. Mają przytem prawo zabrać ze sobą narzędzia oraz konie i bagaż, będący ich własnością...

Wobec powyższego nie wątpimy, że władze niemieckie uwzględnią starania rodzin i zarządców szpitalnych i Warszawa i całe Królestwo pozyska znowu szereg pracowników, których wojna zabrała, a których brak staje się z dniem każdym dla zdrowotności kraju groźniejszym.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Ruch na ulicach Warszawy jest obecnie dozwolony do godziny 1-ej w nocy.

Konkurs na rysunek obligacji.

Zarząd miasta stołecznego Warszawy ogłasza za pośrednictwem Koła architektów konkurs na rysunek obligacji miejskiej.

Wielkość obligacji 35³/₄ cnt. (wysokość) na 22¹/₂ cnt. (szerokość). Rysunek ma się mieścić w granicach 33x20 cnt.

Obligacje różnej wartości (100, 250, 500 i 1000 rb.) mają się różnić tylko kolorem druku; rysunek pozostaje dla wszystkich obligacji jednakowy, dlatego też rysunek ten winien być jednobarwny o technice wykonania dowolnej, nadającej się do reprodukcji litograficznej lub fotomechanicznej.

Rysunek winien być wykonany w wielkości naturalnej (33x22 cnt.)

Rozmieszczenie i treść napisów na obligacji obowiązuje według załączonego szkicu.

Ornamentacja ramki i kompozycja tekstu pozostawia się uznaniu artysty, z tem jednak zastrzeżeniem, że w motywach rysunku na naczelnym miejscu winien się znajdować herb Warszawy (syrena szlachecko stylizowana, zwrócona w trzech czwartych w prawo; w prawej ręce trzyma szablę, wzniesioną ponad głowę, lewa ręka zakryta okrągłą tarczą; ogon rybi — pojedynczy). W kompozycji ramki uwzględnić należy normę procentową „6 proc.“ i rok „1915“.

Za względnie najlepsze prace wyznacza się następujące nagrody, które bezwarunkowo wypłacone będą: Nagroda I-sza rb. 75 i II — rb. 50. Zarząd miasta zastrzeżenie sobie nadto prawo zakupu nienagrodzonych rysunków po 35 rubli za każdy rysunek obligacji.

Kres składania prac konkursowych oznacza się na dn. 23 października b. r. do godz. 1 po południu, w kancelarii Stowa rzyszenia techników, Włodzimierska 3/5

Bernard Kellermann.

„Gęste powietrze“.

(Dokończenie).

Moi towarzysze są to wysocy sztabowi oficerowie, ale o to troszczą się kanonierzy bardzo mało. Oni są panami tego pola, to jasne, i to już jest wielka uprzejmość z ich strony, że dozwalają nam przejść.

— Dzień dobry!
— Dzień dobry!

Szurgają cośkolwiek nogami, zsuwają obcasy do siebie i posuwają pobieżnie ręce na szyi, o przepisanej pozycji uszanowania. Wielkich ceremonii sobie z nami nie robią. Oficer i żołnierz, myślał sobie, tu, na froncie, to wychodzi mniej więcej na jedno.

Z zimną krwią, spokojnie stoją tutaj, podczas gdy o paręset metrów ryją się w ziemię ciężkie granaty i w każdej chwili granat może sobie zboczyć w ich stronę. Jeden długi, najwyższy z pomiędzy nich, mruga z humorem. „Gęste powietrze!“ — powiada i cieszy się. Czapa siedzi mu dziarsko nad uchem, nagle, brutalne ramiona trzymają skrzyżowane na otwartej koszuli. „Gęste powietrze“, powtarzają, kiedy idzie cokolwiek ostrzej.

— Czy nie można iść wskos przez pole do La Bassée?

— Owszem, można! — odpowiada ów długi.

— Czy bierzesz gwarancję, mój chłopczy?

— Tak jest, biore. Ale nie trzeba się zatrzymywać przy fabryce. Tam zawsze kropią.

Mówi to śmiało, swobodnie. Niech kamraci widzą, że on się tam zaraz nie płoszy, dlatego, że przyszło paru oficerów ze sztabu.

Nie uszliśmy ani dwudziestu kroków, kiedy długi woła jeszcze za nami: „Tylko niech panowie dobrze patrzają na górę, inaczej nie ręczę za nic“. Śmieją się. Obracają się i widzę, że gęby pootwierali z radości od ucha do ucha. Bawi ich to, że my musimy wędrować przez „gęste powietrze“, podczas gdy oni siedzą tak zacisznie za swoim tuzinem worków z piaskiem. Coraz mniej się, coraz cieńsi robią się w polu, ale ciągle widać jeszcze ich czerwone twarze, zwrócone w naszą stronę. Chcą widzieć, jak się przedostaniemy.

Granat śpiewa i gwizdże wysoko, wysoko i wali na lewo w fabrykę. Nie dobrze powiedział ten chwat? Na prawo ogień bębni po La Bassée, na lewo po fabryce. My musimy przedostać się środkiem, bowiem samochód zostawiliśmy pod La Bassée. Angielskie granaty rozbudziły jedną z naszych baterji:

— Cóż wy tu robicie?

— Wartal!

Kurzą fajki, i wogóle urządzili się w izbie wygodnie. To, że tam trochę strzelają, o to się nie kłopotują. Kiedy się dom zawali, przeniosą się o drzwi dalej.

W pustej ulicy stara się nawrócić jakiś wóz. Zaprzężony jest w dwa silne konie i postronki coś się poplątały. Wstecz, naprzód, ciężkie konie pschają się na dyszel. Człowiek jakiś zsiada z kozła, klnie on sam, klnie i woznica. Ostatecznie nie jest to wielka przyjemność utknąć tak w mieście stojącym w ogniu.

Wzdłuż ścian domów martwego, po szarpanego miasta, wędrujemy dalej, chroniąc się blisko pod mur ilekroć za gwizdże granat.

Samochód. Zmiatamy pełną parą.

Zegnaj mi, La Bassée.

Trafiają się wszelako najosobliwsze rzeczy! Na skrzyżowaniu dróg zatrzymujemy się. General jakiś, na rosłym koniu, podjeżdża drogą. Ekscelecja zażywa widocznie rannej przejażdżki.

— Czy tędy do La Bassée? — pyta generał.

— Tak, Ekscelecjo.

Generał jedzie dalej. Patrzymy po sobie zdumieni. Hm, myślę, że Ekscelecja skróci dziś ranną przejażdżkę!

Kancelarja przyjmować będzie te prace codziennie prócz niedzieli, od godz. 11-ej do 1-ej po poł.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi nie później jak 27 października 1915 r. Wyrok sądu konkursowego jest ostateczny i nieodwołalny, a otwarcie nadesłanych kopert z nazwiskami autorów prac nagrodzonych nastąpi tegoż dnia na posiedzeniu Koła architektów.

Wszystkie prace nadesłane na konkurs będą po osądzeniu wystawione na widok publiczny, o czym nastąpi specjalne ogłoszenie. Koło architektów zastrzega sobie prawo reprodukcji nagrodzonych i zakupionych projektów w „Przeglądzie technicznym“.

Sąd konkursowy stanowią: z ramienia zarządu miasta stołecznego Warszawy: pp. Piotr Drzewiecki, zastępca prezidenta, Stefan Szyller, architekt., Edward Zienkowski, członek zarządu; z ramienia Koła architektów: Bronisław Gembarzewski, artysta-malarz, Jan Heurich, architekt. i Ignacy Łopieński, artysta-rytmownik.

Warunki i program konkursu mogą być otrzymane w kancelarji Stow. techników, ul. Włodzimierska 315 w godz. od 11 do 1 pop. z wyjątkiem niedzieli.

Z Częstochowy.

Od 4 km. zostały wprowadzone kartki na sól, podobnie jak na cukier, a to celem nchronienia ogółu od wyzysku, ze strony handlujących, którzy dotychczas ustanawiali ceny tego artykułu wedle upodobania. Kartki na sól wydawane są w poszczególnych biurach okręgowych, oraz w Komitecie żywnościowym. Sól będzie się sprzedawać po 6 k. za funt.

Przed kilku miesiącami komisja żywnościowa przy magistracie rozpoczęła sprzedaż słoniny amerykańskiej po 1 rb. 10 kop. za funt. „Dziennik Polski“ domaga się, by Komitet żywnościowy przeprowadził ponowną kalkulację co do ceny sprzedaży słoniny amerykańskiej, obniżając ją do 90 kop. za funt. Różnica 20 kop. na funcie ma być wyrównana na cenie innych artykułów.

Częstochowa 8/X.

Ceny na produkty spożywcze miejscowe i wlejskie są następujące:

masło	—	—	od 2.20 rb. kwarta
jaja	—	—	7 k. mon. ros. i 7 1/2 bon.
ziemiaki	—	—	1 rb. ćwierć
kapusta	—	—	2 rb. kopa
jablka	—	—	od 5 k. funt

gruszki	—	—	od 9 k. funt
kureczka	—	—	od 1.20 k. sztuka
gęsi	—	—	od 3,65 r. sztuka
kaczki	—	—	1,75 k. sztuka.

Piątek.

(10) W ubiegłą niedzielę pewien osobnik nazwiskiem Garus, lat 26 chciał dokonać kradzieży w mieszkaniu Warszaka, znajdującem się za miastem, co zostało przez niedaleko stojących posterunkowych spostrzeżono. G. zaczął niezwłocznie uciekać a za nim puściła się straż w pogoni.

Gdy na jej wołanie by stanął, złodziej nie usłuchał, strzelono do uciekającego trafiając go w głowę. G. zabity został na miejscu.

Jeńcy polacy na Sybirze.

W Iwanowo-Woźniesieńsku.

Marcin Skorypiński, Alfred Poczkowiak, Józef Kołodziński, Bogusław Kowalski, Jan Szmertel, Franciszek Matelis, Jan Lewiński, Jan Wojciechowski, Władysław Hofman, Andrzej Diks, Franciszek Chobowski, Michał Janko, Maks Kobylański, Franciszek Lewandowski, Wilhelm Wypich, Stanisław Nowakowski, Ludwik Krakowski, Michał Rozbok, Franciszek Kos, Teodor Natkowski, Franciszek Szymanowski, Antoni Choppe, Andrzej Kozimir, Władysław Szalczyński, Władysław Tos, Stanisław Sokółowski, Michał Danilewicz, Władysław Troch, Władysław Drynowski, Juliusz Szmielowski, Jan Predik, Jan Podroża, Jan Zając, Jan Benik, Paweł Szusko, Jan Rabinicki, Piotr Denczyński, Jan Berlak, Franciszek Bajer, Władysław Todek, Józef Pindor, Aleksander Gołata, Batwid Beredd, Jan Niemczyk, Franciszek Błaszeszen, Stefan Nogocz, Piotr Sobeci, Józef Maliszewski, Jan Rozcilański, Franciszek Puchowski, Józef Czarnecki, Aleksander Nowacki, Jan Zieliński, Franciszek Langer, Piotr Jedrczak, Stefan Kryczyński Józef Woźniak Władysław Kwiatkowski, Marcin Pawlak, Józef Minkiszek, Wawrzyniec Michałowski, Marcin Tubacki, Andrzej Pekot, Leon Czesalski, Jan Żywicki, Michał Dobrzycki, Franciszek Kaszuba, Bernard Lewandowski, Mikołaj Nalaniec, Józef Lach, Franciszek Kocur, Andrzej Andzioł, Aleksander Prokopowicz, Wincenty Lipiński, Roman Nikuszewski, Jerzy Lechowicz, Franciszek Mle-

szczak, Józef Postwa, Maks Kwiatkowski, Piotr Lach, Stan, Wróbel, Leon Jerzewski, Ignacy Kuźnierzyk, Michał Pawłowski, Michał Kościński, Maks Premski, Franciszek Grabowski, Sylwester Górski, Józef Imański, Feliks Szulc, Walenty Kostrzewski, Walenty Sznajder, Wiktor Korzyński, Franciszek Erdman, Leon Olszewski, Aleksander Byczkowski, Kazimierz Kubałczak, Czesław Perlik, Franciszek Jabłoński, Jan Chormoczyński, Wacław Kouszak, Andrzej Paulina, Franciszek Koniak, Jan Mruczek, Stefan Kołodzik, Karol Jakszy, Jan Janczewicz, Stefan Lipuszek, Grzegorz Swoboda, Wiktor Oziński, Stanisław Kec, Rudolf Irbit, Jan Skoras, Dominik Wilczycki, Józef Kokirdo, Stanisław Piotrowski, Jakób Lupp, Jan Dec, Aleksander Sokołowski, Andrzej Raczkowski, Franciszek Zrymek, Teodor Radom, Stanisław Sokwa, Franciszek Kokol, Stefan Jabłoń, Mikołaj Koliban, Jan Dąbrowski, Franciszek Osiński, Andrzej Lewandowski, Franciszek Borkowski, Franciszek Szulc, Bernard Krompecki, Antoni Kukold, Teofil Tomaszewski, Antoni Gidrowski, Marcin Knic, Paweł Szuchnicki, Michał Woźniak, Władysław Wiza, Paweł Flanc, Michał Kubiak, Rogus Bochocki, Franciszek Pawlecki, Bernard Lipiński, Franciszek Lipiński, Jakób Komorowski, Jan Piotrowski, Józef Watena, Wacław Babis, Paweł Głaszak, Jan Rysz, Michał Twardy, Franciszek Jakil, Marcin Wajtał, Jan Chmiel, Franciszek Malik, Stefan Grodnek, Franciszek Piskurowski, Ignacy Masłanka, Antoni Łajuk, Andrzej Kowalewski, Antoni Napierański, Franciszek Swicki, Jan Sosnowski, Jan Jarusz, Michał Węglec, Stefan Rożajski, Antoni Denowski, Michał Czarnecki, Grzegorz Michalczuk, Dominik Laskowski, Stefan Beck, Mikołaj Beganowski, Panko Klewski, Marcin Kolanko, Jan Kacuj, Jan Wanżel, Stanisław Cwik, Michał Kuzio, Jan Sternik, Alojzy Rudolf, Józef Sliński, Leon Buliński, Jan Szczepanik, Jan Latoszek, Wojciech Charbatuś, Andrzej Czapko, Józef Jaszczuk, Stanisław Woryk, Antoni Kołodziejczyk, Jan Hepta, Jan Ciszowski, Józef Gaczal, Jakób Leman, Józef Bury, Franciszek Melec, Józef Szczytko, Jan Batko, Józef Zdun, Grzegorz Prewedo, Kazimierz Undas, Józef Armostas, Stanisław Fiszer, Franciszek Bargel, Aleksander Franczyso, Jan Zalisko, Jan Kaznowski, Paweł Szalek, Andrzej Nakoluszy, Wasyl Bilecki.

Rozmaitości.

Odolanów.

Aresztowano tu w lipcu br., magnetyzera Matezkiego z Wrocławia, który uprawiał leczenie, jako proceder domokrańny bez upoważnienia, wyzyskując szukających pomocy.

Skażał go tutejszy sąd ławniczy na dwa lata więzienia i cztery lata aresztu. Oskarżony usiłował jeszcze podczas rozpraw zahypnotyzować przewodniczącego sądu. Trzeba było z powodu tego rozprawy na krótki czas przerwać. Ły nie dopuścić także do hypnotyzowania świadków, wyprowadzone oskarżonego na czas przesłuchiwania świadków z sali sądowej.

Potrawy z królika.

Wobec droższyny mięsa zwracamy uwagę na smaczne i pożywne mięso z królika. Hodowlę królika każdy może u siebie zaprowadzić. W Belgji potrawy z królika podają w pierwszorzędnym restauracjach. Poniżej podajemy spis przyrządzania potraw:

Królik w sosie ostrym.

Kawałki królika naszpikować gęsto słoninką. W tyżce masła zasmażyć drobno pokrajaną cebulę, włożyć w to kawałki mięsa obrumienić ze wszystkich stron. Następnie dodać soli, kilka ziarn pieprzu, listek bobkowy, dołać wody i gotować, aż mięso będzie miękkie. Potem mięso wyjąć na półmisek, sos zawiesić mąką, dodać do niego łyżkę kaparów, dwie łyżki drobnej cebuli (w braku tejże wziąć zyczajnej, drobno usiekanej) i kilka sardelki, obmytych i posiekanych. Wszystko razem zagotować kilka razy i polać tem mięso. Do tego podać tarte kartofle.

Królik pieczony.

Wyżłowanego królika (grzbiet, pałki i przednie nogi) posolić i piec w brylantnie, podłożony słoniny w plasterkach i masła. Po upieczeniu sos doprawić kwaśną śmietaną i trochę musztardy.

Królik pieczony marynowany.

Dwie szklanki octu, cebula pokrajana w plasterki, kilka pończuchonych ziarn jałowcu i kilka pieprzu, 2 listki bobkowe, zagotować: zalać gorącym mięso i niech tak stoi 2—3 dni. Potem wyjąć mięso, obsuszyć, posolić i piec, jak poprzednio.

Robotnicy do budowy dróg **W POLSCE** **do gospodarstwa wiejskiego**

Rodziny robotnicze **Rzemieślnicy**

i Robotnicy niewykwalifikowani

mogą się codziennie zgłaszać **BIURO PRACY PIOTRKOWSKA № 108.**

Robotnicy do fabryki szyb okiennych.

Motacze. Słusarze. Drutownicy. Kowale. Siodlarze. Bednarze. Elektrotechnicy. Zecerzy maszynowi. Siodownicy. Robotnicy ziemni. Robotnicy do cukrowni. Robotnicy do papierni. Wagonowi do kopalni węgla. Formiarze. Maszyniści do lokomotyw. Prasownicy. Dozorcy kotłów. Maszyniści, jak i inni Robotnicy, również i niewykwalifikowani, są poszukiwani w wielkiej ilości za b. rdzo dobrem wynagrodzeniem do Niemiec.

Pozostałe na miejscu rodziny otrzymywać mogą z miejscowości, gdzie członkowie ich rodzin pracują, zapomogi. Zgłaszać się codziennie do Niemieckiej Centrali w Berlinie.

- 1) W Pabjanicach ul. Św. Rocha 23.
- 2) W Zgierzu Stary Rynek.
- 3) W Łasku w Zabudowaniach Magistratu.
- 4) W Ozorkowie Rynek.
- 5) W Zdunskiej Woli róg ul. Łaskiej i Złotnickiej
- 5) W Kaliszu Nowo Ogrodowa 15.

Prośby i skargi

do wszelkich Władz załatwia szybko i sumiennie Biuro zatwierdzonego radcy prawnego

Aleksandra v. Gersdorffa,

Piotrkowska 84,

III piętro.

Godziny przyjęć: 9—1 po południu, 3—6 wieczorem.

Dla biednych porady darmo w poniedziałki i środy od 8 do 9 rano.

Institut de Beauté de M-lle Miłakowska

powróciła z zagranicy (Zawadzka № 6).

(uczenica prof. Archambeau w Paryżu). Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą lekarskich środków. Higieniczne i pielęgnacyjne i odmładzające cery **twarzy.**

Usunięcie zmarszczek, wągrów, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usunięcie na zawsze niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłączne użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków. Opieka lekarska. Przyjęcia od 3—6 w.

Prawny doradca

A. ACKERBERG

ZIELONA 3,

Załatwia sumiennie i akuratanie wszelkie prośby do władz wyższych, jak również skargi do sądów.

Dla p. p.

Ogrodników

Z powodu likwidacji oranżerii wyprzedaje się tanio wszystkie rośliny i kwiaty. Wiadomość Piotrkowska № 213 u stróża.

Doradca Prawny

PAWEŁ SIEBERT,

Piotrkowska № 164,

załatwia prośby i podania do władz i sądów i wykonywa tłumaczenia wszelkiego rodzaju dokumentów, specjalnie aktów rejentałnych.

Wina

najkorzystniej kupować w składzie win przy ul. Rzgowskiej № 13.

DAMSKIE KAPELUSZE

jak również i męskie przerabiam podług najnowszych fasonów.

Józef Pohanel,

Andrzeja 4.

Osoba energiczna solidna

poszukuje zajęcia do zarządu domu lub wychowawczyni. Oferty w Gazecie Łódzkiej pod lit G. M.

Prosięta rasowe

Z pozwolenia rządu niemieckiego i za pośrednictwem władz miejscowych prosięta rasowe. Obstalunki przyjmuję w Łodzi, Targowa 78 m. 4 jak w dużych tak i w małych parsiach.

Ludzie którzy rozsiewają kłamliwe wieści jakoby nabyte prosięta po wyroście miały być odebrane będą pociągnięci do odpowiedzialności.